

NOWY

# Kurjer Łódzki

**Dziennik polityczny, społeczny i literacki.****Poniedziałek, dnia 29 kwietnia 1912 roku.**

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 8 wieczór.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie

Przenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop.

TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwykłe 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy i jego miejsce.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczek. Tram. Nowy Rynek  
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzki i S-ka.**Teatr Popularny. <sup>Jutro</sup> JUDYTA I HOLOFERNES <sup>wiecz.</sup>****Variete „Colosseum”**

Ostatnie 2 dni w sali zimowej! Zachodnia 53.

Z dniem 1 maja Varieté przenosi się do wspaniale urządzonego ogrodu. Na rozpoczęcie sezonu — **wszechświatowy bezkonkurencyjny program.**

Atrakojeł

Atrakojeł

Atrakojeł

Wejście do ogrodu od ul. Cegielnianej № 16.



Dyrekcja H. Kurland.

SALA KONCERTOWA Dzielna 18.

W sobotę, d. 4 Maja o godz. 8 i pół wiecz. odbędzie się

SALA KONCERTOWA Dzielna 18.

**WIELKI KONCERT**celem zebrania funduszu na kształcenie dzieci po przedwcześnie zmarłym artyście muzyki z łaskawym współdziałaniem **pianisty p. Sandora Vasa,** wiołondzielisty **p. Jul. Birnbauma** skrzypka **p. Dobrzyńca.**  
Szczegóły w programach. Bilety do nabycia w księgarni Jachelzona Piotrkowska 26.

Dzisiejszy numer składa się z 8-miu kolumn.

Kalendarzyk.

Poniedziałek, d. 29 kwietnia 1912 r.

Dziś: Piotra M. i Roberta.

Jutro: Katarzyny Sen.

**Ogródek.**

Ach, jakim ja częściej-mówiła Celinka: Rzuciłam ziarno w ziemię, wyrosła roślina. Szkoa, że nigdy, latem lub o wiosnie Koniak Szustowa na grzędach nie rośnie.

□□□□□□□□□□

**Socjalne stanowisko aktorstwa.**

(Z powodu zakończenia sezonu teatralnego w Teatrze Popularnym).

Dwieście lat upływa od czasu, gdy w dziejach aktorstwa zaszedł fakt dla jego rozwoju znamienny—po raz pierwszy aktor został po śmierci pochowany na cmentarzu obok innych. Zdjęto z czoła aktora znamię hańby, które stawiło go poza nawiasem „porządných ludzi” i mściło się nawet po śmierci, nie wpuszczając między „uczciwych zmarłych”, a pozwalając co najwyżej gdzieś pod murem cmentarnym obok karczara i kata „oczekiwać Sądu Ostatecznego”.

Dwieście lat temu przesąd został sfamany, ale socjalne jego skutki trwały jeszcze długo, a i dziś nie wszędzie zanikły. W środowiskach o większej kulturze i w sferach o szczerzej i bezpre-

tensjonalnej etyce aktor stoi na równi obok doktora, inżyniera, a choćby ministra, i z towarzystwa wyklucza go nie zawód, a jeżeli, to tylko wady osobiste charakteru. Gdzieindziej to oddzielenie zawodu od charakteru ludzi, poświęcających się mu, nie poszło tak daleko i wciąż jeszcze aktorzy należą do rzędu „innych” ludzi.

Ten niesprawiedliwy stosunek ogółu względem nich wywoływał na razie rozgoryczenie, a dziś wprost reakcję i dążność do przywrócenia, a raczej zdobycia należnego sobie stanowiska socjalnego. Realnym wyrazem tych usiłowań jest powstanie wszędzie organizacji aktorskich, które obok dążenia do zabezpieczenia się przed materialnym wyzyskiem, jednocześnie pragną oczyścić swoje szeregi z kłakolą i przekonać ogół, że aktor, to artysta, mający prawo do tych wszystkich względów, jakimi cieszą się inne szlachetne zawody.

Czeskie pismo teatralne „Divadlo” przynosi świeżo w tej sprawie ciekawy artykuł Adolfa Dobrovólnego o socjalnym stanowisku aktorstwa czeskiego. Autor nie tylko omawia stan dzisiejszy, ale jednocześnie stawia wnioski realne, które, zdaniem jego, mogą przynieść zmianę na lepsze. Można z autorem nie zgadzać się co do jego stanowiska i poglądu na pewne szczegóły, ale trzeba przyznać, że proponowane środki wiele dobrego zdziałać mogą.

Do dzisiejszego stanu poniżenia aktorstwo czeskie doszło stopniowo, była bowiem chwila — w okresie budzenia się świadomości narodowej — kiedy ogół porwany entuzjazmem manifestował początek nowej epoki w życiu narodem przedewszystkiem składaniem hołdu głosicielom żywego słowa. Ale

stopniowo przyszło oziębienie, zaczęto krytycznie patrzeć na wszystko, oddano się gospodarce, a aktora zostawiono na los szczęścia. Zaczął się upadek.

Do teatru poczęły się wcisnąć żywioły niepożądane, a oparty na dowolności system udzielania koncesji teatralnych oddawał teatr w ręce sądownie karanych, detektywów, oszustów i tym podobnych, gdy pierwszym dyrektorem czeskim był znany literat i dramaturg. Zli dyrektorzy nie mogli wychowywać dobrych aktorów, a nadmierne rozdawanie koncesji pociągało za sobą wzrost t. zw. proletariatu aktorskiego. Do teatru wciągano ludzi bez zdolności, bez powołania, tak, że starsi aktorzy odruchowo poczęli się bronić.

Ale ich system obrony przyniósł jeszcze więcej szkody, niż niesumienność i nieogledność przedsiębiorców. Zamknęli się bowiem w sobie, za zasadę przyjęli zerwanie łączności z innymi i sobkostwo, co w następstwie powodowało tym silniejszy wybuch zawzięci zawodowej, gdy którykolwiek poszedł o stopień wyżej czy we względach u publiczności, czy u dyrekcyi.

Powstanie nowych przedsiębiorstw teatralnych polepszyło trochę sprawę, ale jednocześnie wykłił cały szereg śpiewackich i aktorskich szkół, które swoich wychowawców protekcyjnie wciskały na lepsze stanowiska. Zaradzić złemu mogła organizacja, ale na to brakło odwagi.

Wreszcie organizacja powstała, ale nie wszystko sama zdoła poprawić, co czas popsuł. Już do pierwszego, a najważniejszego zadania musi udzielić swojej pomocy społeczeństwo — do wychowania dobrych dyrektorów, mających należne pojęcie o swoich obowiązkach i o

prawach członków. Skoro ogół odmówi swej pomocy przedsiębiorcom, gnającym personel, zastawiającym jego bagaże na kolejach, znoszącym i popierającym prostytucję, łudzącym ogół obietnicami — znikną typy, podobne do tych jakie dziś jeszcze trafiają się. O przykłady nie trudno.

W zeszłym roku pewien przedsiębiorca utworzył z 60 osób trupę na tournée po Bałkanie. Ponieważ jednak zabrakło mu pieniędzy na drogę, zjechał do najbliższego miasta i tam po jednym przedstawieniu trupę rozpuścił bo dochód z przedstawienia był mniejszy, niż się spodziewał! A gdyby podobna sytuacja wynikła już na Bałkanie? Inny znowu dyrektor w niespełna rok został dłużny 300 kor. aktorowi przy gaży 60 koron na miesiąc. Sąd pretenzje aktora uznał, ale dyrektor przez 14 lat nie pozował się do obowiązku spłacenia długu i dopiero interwencja organizacji czeskiego aktorstwa sprawę zakończyła.

Jeżeli artystyczny poziom teatrów ma być podźwignięty, musi być przede wszystkim uregulowane socjalne stanowisko aktorów. To pierwsze i najważniejsze, bo warunkujące dążności artystyczne. A w tym celu porzucić należy dawną terminologię „artysta” i „dyrektor”, a powiedzieć „pracownik” i „pracodawca”.

Czego chce pracownik? Zabezpieczenia godnych człowieka warunków życia. Kto ma je zapewnić? Pracodawca.

A tymczasem? Zamiast dbać o swych podwładnych, niszczy ich przez nieszczerą konkurencję, albo wyzyskuje niegodnie, w czem pomaga mu nadprodukcja początkujących, adeptów.

Przedewszystkiem należy przeszkodzić nadmiernemu dopływowi początkujących do teatrów, a w tym celu warto wziąć przykład ze stosunków w zawodach przemysłowych. Nie każdy przemysłowiec ma prawo przyjmować i kształcić uczeni, a jeśli ma, to i wtedy w ograniczonej liczbie. Podobne prawo winno być wprowadzone i w teatrach, a szerzenie się proletariatu aktorskiego ustanie.

Niechaj nie każdy dyrektor ma prawo angażować początkujących, którzy nigdy przedtem w teatrze nie byli, a ten, który to prawo otrzyma, jednocześnie będzie miał określoną liczbę początkujących, stosownie do wielkości przedsiębiorstwa.

A komu znowu da ten dyrektor pierwszeństwo, czy uczniom szkół śpiewackich lub aktorskich, czy też innym, to już jego rzecz.

Dzisiejsza artystyczna wolność w teatrze oparta jest na wzajemnym wyzyskiwaniu się. Artyści pragną osiągnąć najwyższe gaże, a przedsiębiorcy, angażując obficie początkujących, amatorów i uczniów obniżają popyt. Skoro żądamy ochrony prawnej, musimy wynaleźć formę.

A gdy pod opieką prawa lub organizacji dopływ początkujących zostanie ograniczony, można będzie uregulować sprawę gaż, w czem dzisiaj panuje zupełna anarchja. A przecież i tu można pewne normy wprowadzić.

Teatry należy podzielić na oznaczone klasy z różnymi taryfami, wtedy dyrektorzy będą wiedzieli, ile mają żądać. A klasa wyznaczona będzie w koncesji tak, jak dziś oznacza się, gdzie i co można grać.

Dyrektor, który będzie umiał wyrabiać początkujące sily, może otrzymać prawo do większej liczby początkujących, a jeśli naodwrot marnuje młode sily, prawo to może zupełnie utracić. Wielu aktorów zawdzięcza swoją artystyczną karierę tylko temu, że w początkach swej pracy trafili do dyrektora, który był jednocześnie dobrym nauczycielem, reżyserem i aktorem.

Sprawa początkujących byłaby w powyższy sposób rozwiązana, a i nadprodukcja szkół śpiewackich i aktorskich przestałaby być szkodliwą, bo rozstrzygającym byłby głos uprawnionych dyrektorów. Ale wywalczyć to wszystko muszą sami aktorzy.

Prawo idzie wolno, należy przeto wyprzedzić je i wprowadzić to, co później prawo potwierdzi.

„Ale na to aktorstwo musi wylepić ze swych szeregów wszystkich kłaków, cały ten motloch, który nadużywa teatru do swoich egoistycznych celów, którzy nie chcą łączyć się z innymi, czuć i pracować z ogółem, który wprowadza anarchję, walkę wszystkich przeciw wszystkim i swoich kolegów wyjada na nieograniczone wyzyskiwanie.

Musi wykluczyć te wiecznie niespokojne indywidualia, które włóczą się od trupy do trupy, zapalając wszędzie pochodnie niezgody; owych wielkich artystów, którzy olśnieni sławą a pewnie i pieniędzmi, przypuszczają, że są zwolnieni od obowiązków stanu. Gdyby ci ludzie nie byli tak niebezpiecznie zaślepieni żądzą sławy i sobokostwem, mogliby dla społecznej pracy wszystkich oddać nieocenione usługi.

Gdy aktorzy sami uwolnią się od tych szkodliwych żywiołów, do czego mają w organizacji skuteczny środek, wtedy także przychryje i prawo, a dzisiejsze nieznośne stosunki zmienią się i socjalne stanowisko polskiego aktorstwa postawione będzie na równi z innymi warstwami społeczeństwa, które już dawno uporządkowały swoje stosunki. Na to jednakże potrzeba, by aktorzy pracowali, jak jeden mąż. P.T.

## Uniwersytet ruski we Lwowie.

Sprawa ruskiego uniwersytetu we Lwowie wkroczyła obecnie w fazę żywych rokowań pomiędzy klubem ukraińskim a rządem.

Z toku rokowań wynika, że rząd daleko przychylniej traktuje tę sprawę, niżeli przed kilku laty. Z tego też powodu przychylniej odnosi się do tej sprawy i obecne Koło polskie, którego zależność od rządu nie ulega żadnej wątpliwości.

W takich warunkach kreowanie ruskiego uniwersytetu w Galicji nie jest już zagadnieniem teoretycznym, ale aktualną kwestją polityczną, wobec której społeczeństwo polskie powinno zająć jasne stanowisko.

Społeczeństwo polskie z wyjątkiem pewnych grup, nie jest wobec kwestji ruskiego uniwersytetu nieprzychylnie usposobione. Wszystkie stronnictwa polskie uznają potrzebę ruskiego uniwersytetu, niektóre tylko ustosunkowują się wobec tego zagadnienia niejasno i nieśczerze, usiłując tą taktyką definitywne załatwienie tej sprawy odroczyć.

Taktyka taka prowadzi często do celu wtedy, gdy sprzeciwiający się ma się do wykonania swoich zamiarów. Jeżeli tej sily nie ma, to zasadnicze sprzeciwianie się nie daje żadnych owoców i przynosi więcej szkody niż pożytku.

Kreowanie uniwersytetu leży ostatecznie w rękach rządu centralnego i wola rządu, który jest zawsze wolą dynastji — o sprawie ruskiego uniwersytetu rozstrzygnie. Na wolę tę można oczywiście wpływać, można ją formować wedle interesów polskich, ale muszą być po temu odpowiednie warunki i sily.

Jeżeli rząd centralny ma uwzględnić nasze interesy — to Koło polskie musi być od rządu centralnego, zupełnie niezależne, musi być reprezentacją politycznej myśli polskiej wobec czynników państwowych, dynastycznych i krzyżujących się interesów przeróżnych ludów, w Radzie państwa reprezentowanych.

Taką reprezentacją nasze Koło wiedeńskie dziś nie jest. Skoro znaczny procent posłów polskich wszedł do parlamentu dzięki poparciu i pieniądzom rządowym i skoro gubernator myśli austrjackiej w Galicji przeprowadził wybory wedle swej woli i nie natrafił w społeczeństwie na odpowiedni opór — to nasza „reprezentacja narodowa“ we Wiedniu ma wobec rządu całkiem niewyraźną postawę.

W teorii jest ona butna — ale w rozwiązywaniu praktycznych zagadnień idzie zawsze za tem, co rząd każe. Tak jest z każdym zagadnieniem — tak jest również ze sprawą ruskiego uniwersytetu.

Koło polskie, które ma tyle do zdobycia na centralizmie wiedeńskim, nie wykazuje żadnej inicjatywy i żadnej szerszej myśli politycznej. Koło polskie zabiera się zawsze tylko do tych problemów, które zostaną mu narzucone przez rząd, parlament czy jakąś partję. Samo Koło żadnych problemów nie stwarza, jest zadowolone ze „stanu posiadania“ i broni go. Jednym słowem ze stanowiska taktyki politycznej — Koło polskie uprawia „zasadniczą defensywę“.

A ponieważ defensywną taktyką wygrywa się tylko w wyjątkowych wypadkach, — bo jakże cofając się w tył można czynić zdobycze — więc Koło zazwyczaj kompanję polityczną przegrywa.

Taki wynik leży już w psychologii gromady, która w ślisku starcia ogląda się przedewszystkiem w tył, któreby uciec i dlatego nie ma czasu wypatrzeć najlepszej drogi naprzód.

Przed Kołem leży cały niezmierny obszar postulatów autonomicznych, które przy aktywnej taktyce mogą być uzyskane, nie mówiąc już o tem, że i politycy winni mieć coś do powiedzenia w takich sprawach, jak sprawa miejsca na ruski uniwersytet, sprawa zabezpieczenia polskości obecnego uniwersytetu lwowskiego, sprawa kompetencji przyszłego uniwersytetu ruskiego itp.

Jeżeli sprawa ruskiego uniwersytetu stała się sprawą polityczną, bo np. „Dziś“ oświeca ją ze stanowiska polityki

międzynarodowej — to niech ona jako problem polityczny traktowana i załatwiona będzie.

W polityce zaś obowiązuje zasada „do ut des“. W polityce można różną taktykę uprawiać; można zwlekać a można też pewne sprawy przyspieszać. To jest rzecz rozumu i orientacji politycznej.

Skoro sprawa ruskiego uniwersytetu jest dojrzała — to jest rzeczą Koła polskiego stać się w tej sprawie czynnikiem rozstrzygającym i załatwić tę sprawę po linii interesów polskich. Dziś czynnikiem kierującym i rozstrzygającym jest rząd z ministrami polskimi i to jest właśnie źle.

Urono profesorów lwowskiej wszechszkoły z rektorem Finklem ma przedłożyć Kołu polskiemu opinie co do najwłaściwszego sposobu załatwienia sprawy.

Jak „N. Fr. Presse“ donosi, w kołach polskich słychać, że rząd otrzyma niebawem rozporządzenie cesarskie wzywające go, by w pewnym oznaczonym terminie poczynił odpowiednie kroki do utworzenia uniwersytetu ruskiego.

W rozporządzeniu tem znajdzie się równocześnie ustęp podkreślający polski charakter wszechszkoły lwowskiej.

Obecnie rozważana jest sprawa wyłączenia katedr ruskich z wszechszkoły lwowskiej i stworzenia z nich osobnego instytutu, któryby był zaczątkiem przyszłego uniwersytetu ruskiego.

Kwestją jest jakie uprawnienia miałby ów instytut — głównie co do odbywania egzaminów.

## Manifest jubileuszowy.

Komisja jubileuszowa „Wojny roku 1812“ omawiała projekt manifestu, który ma być wydany 8 września r.b. „Nowoje Wremia“ donosi, że główne akty, jak umorzenie niedoborów podatkowych, ulaskawienie przestępców i zmniejszenie kar będą odłożone do jubileuszowego r. 1918.

Zakres manifestu r. b. ma być ograniczony.

## Wiec kobiet.

K r a k ó w, 23 kwietnia.

Zebrań wczorajsze na wiecu kobiet zagała p. Kurkówna, wzywając kobiety do stawienia się najliczniej 12-go maja — dzień ten bowiem ma być dniem kobiet.

Na wiec przybyła znaczna ilość osób, zwłaszcza mężczyzn, niewielką liczbę kobiet tłumaczył przewodniczący godziną przedpołudniową i zajęciem gospodarskim.

P. Kłuszyńska w wymownym przemówieniu przedstawiła ciężką dolę kobiety proletarijuszki, którą nędza zmusza do pracy fabrycznej — a zajęcia około domu i dzieci dorzuca jej nieograniczoną liczbę godzin pracy. Wyrzucała zupełną obojętność w stosunku do kwestji kobiecej, a nawet niezrozumienie jej.

Niema z ich strony żadnych usiłowań do zainteresowania żony i siostry ogólniejszymi sprawami.

Kobieta powinna otrząść się z wpływów klerykalnych, które każą jej w biedzie i krzywdzie ludzkiej widzieć wolę Bożą, na którą w pokorze ducha zgodzić się trzeba; wtenczas kiedy prawa biorą się walka.

Chociaż prelegentka ceni bardzo władzę parlamentarną, ale na teraz ważniejszym uważa zdobycie g m i n y dla wpływów robotnika i kobiety.

W krajach, w których już zdobyła udział w rządach gminy — z najlepszym skutkiem prowadzi obronę dziecka i walkę z alkoholizmem.

Wspominała o kobietach burżuazyjnych, które pragną już praw wyborczych ale tylko dla siebie, wyłączając kobietę proletarijuską — żądając cenzusu 4-klas wydziałowych; o innych znów udających się do wyższych władz ze swymi żądaniem praw dla wszystkich kobiet, które dotąd otrzymują tylko odpowiedzi lekceważące pod pokrywką przestarzałej

galanterji; jako to świeżo uczynił prezydent ministrów Stürgkh.

Widzi prelegentka jedyną radę dla kobiet w organizacji silnej.

Potem zabrał głos p. Marek. Uważał, że po wyczerpującym przemówieniu p. Kłuszyńskiej nie wiele mu pozostaje do powiedzenia.

Zaznaczył, że dziś już kobieta jest uważaną za równorzędną wartość co i mężczyzna.

Pragnąłby gorąco, by tak się ustroj społeczny ułożył, by kobieta wróciła do domowego ogniska — oddała się wyłącznie hodowaniu zdrowych dzieci.

Tu jej zasługa byłaby nieocenioną dla społeczeństwa — a maż tyleby zarabiał, by wystarczyło na utrzymanie rodziny.

Zakończył, że pełne prawa wyborcze należą się kobiecie i otrzymanie ich jest tylko kwestją czasu.

## Zmniejszanie się liczby urodzeń w Prusach.

Berlińska urzędowa korespondencja statystyczna podała ostatnio szczegółowe dane co do ruchu ludności w Prusach pomiędzy 1901, a 1911 rokiem. Ze statystyki tej okazuje się, że zanotowano w r. 1910 razem 1,266,613 urodzeń, 675,148 wypadków śmierci i 810,451 zawarcia małżeństw. Zwyżka urodzeń wynosiła tedy 581,465.

W roku 1911 urodziło się 1,222,034 dzieci, zmarło 732,301 osób, a małżeństw zawarto 321,169. Liczba urodzeń zmniejszyła się zatem o 33,979, podczas gdy liczba wypadków śmierci zwiększyła się o 57,153, czyli w rzeczywistości liczba urodzeń zmniejszyła się o 91,132. Liczba wypadków śmierci podniosła się zwłaszcza w trzecim kwartale z powodu niezwyklej upałów.

Przytem można obserwować w ostatnich dwóch latach ciekawy objaw, mianowicie znaczny spadek liczby urodzeń przy równoczesnym zwiększeniu się liczby zawartych małżeństw. Liczba urodzeń w roku 1910 była 85,119, a w r. 1911 aż o 69,098 mniejsza od przeciętnej liczby w ostatnim dziesięcioleciu. Zupełnie widocznie wykazuje ta statystyka niesłychane zmniejszenie się liczby urodzeń dzieci ślubnych.

Ważne są także następujące dane: Na 1,000 mieszkańców Prus przypadało w roku 1911 80,2 urodzeń wobec 81,5 w r. 1910, 82,7 w r. 1909 83,7 w r. 1908 i 87,4 w r. 1910. Stosunek wypadków śmierci miał się w roku zeszłym jak 18,1 do 1,600 podczas gdy w roku 1910 umierało 16,9 osób na tysiąc. Tak wiec przyrost ludności w Prusach wynosi obecnie tylko 12,1 — gdy w roku 1901 wynosił 15,7 na 1,000.

## Masakra żydów w Fizie.

Z dzielnicy żydowskiej nie pozostał prawie ani kamień na kamieniu. W czasie gdy rozpoczęto rabunek, wystraszeni żydzi błagali napastników tylko o darowanie im życia. Rabusie odpowiadali, że dziś będą tylko plądrowali, na drugi dzień zaś rozpocznie się mordowanie żydów. Wobec tej groźby, około 12,000 żydów uciekło w dzikim popłochu, nie oparłszy się aż w ogrodach sułtańskich.

Sułtan okazał wiele ludzkości wobec prześladowanych i rozkazał rozdać pomiędzy nich wszystkie zapasy żywności i konserwy, jakie tylko były w pałacu. Również ambasadorowie angielski i francuski czynili wszystko, co było w ich mocy, aby uratować żydów od śmierci głodowej. „Alliance Israelite Universelle“ przekazała telegraficznie kwotę 100,000 franków na rzecz ofiar pogromu, a z całego świata nachodzą pokaźne kwoty na ten sam cel przeznaczone.

## Dowcip rojalistów francuskich.

Wczoraj wieczorem zebrała się wielka gromada rojalistów paryskich, aby uczcić powrót z więzienia jednego z wybitniejszych towarzyszy politycznych.

Już po południu agencja Havasa rezeształa wszędzie wiadomość, że minister sprawiedliwości Briand, tuż przed swoim wyjazdem zarządził natychmiastowe wypuszczenie skazanego na długą karę więzienną znanego rojalistę Durup de Balaine'a, oraz kilku z nim aresztowanych rojalistów. Równocześnie rozeszła się wiadomość, że Balaine, który odsiadywał swą karę w Clairvaux, znajduje się już na wolności.

Jak się później okazało, cała historia wypuszczenia aresztanta na wolność polegała na dowcipie dwóch rojalistów, którzy zakpiłi sobie w dostówny sposób z władzy.

Jeden z nich, Pinocher, zatelefonował z jakiegoś baru do ministerjum sprawiedliwości i naśladując głos prezydenta ministrów, Poincarego, oświadczył szefowi ministerjalnemu, iż jest niezadowolony z przedczesnego wypuszczenia niejakiego Flachona, skazanego za czyny niemoralne i obawia się, złego wrażenia, jakie musi wiadomość o tem wywołać wśród publiczności.

Dalej oświadczył fałszywy prezydent ministrów, że najlepszym środkiem uspokojenia opinii publicznej byłoby wypuszczenie na wolność Baleine'a.

Rzeczywiście na drugi dzień uwolniono wymienionego rojalistę, i jego kolegów, a drużyna rojalistyczna przyjechała tak ich, jak i dowcipistów, którzy całą intrygę przeprowadzili, niezwyklei owojami.

Sprawa ta poruszona będzie w parlamencie.

## Uczenie prof. Baranowskiego.

Hołd publiczny, złożony przez warsz. Towarzystwo naukowe prof. Ignacemu Baranowskiemu, znalazł oddźwięk w różnych instytucjach i wśród wybitnych obywateli kraju. Czcigodny jubilat otrzymał szereg telegramów gratulacyjnych. Jeden z nich mamy możność powtórzyć. Pochodzi on od związku postów z Królestwa, Litwy i Rusi i brzmi jak następuje:

„Członkowie rady państwa polacy łączą się z całego serca z wyrazami hołdu, złożonego zasługom naukowym i obywatelskim czciwego Pana. Edward Chrzanowski, Jan hr. Olizar, Aleks. Meyszowicz, Zygm. hr. Wielopolski, Stan. Glezmer, Al. Chomiński, St. Horwatt, St. Rotwand, Skirmunt, Ig. Szebeko, Stef. Wielowiejski, Hen. hr. Potocki, Sianożęcki, Niezabytowski, Kozieł-Poklewski”.

## Wiadomości ogólne.

**Interpelacja.** Frakcja s.-d. wniosła niedawno, jak już donosiliśmy, interpelację w sprawie prześladowań organizacji zawodowych przez władze. W związku z tem departament policji opracowuje referat o działalności związków zawodowych w stolicach. Departament twierdzi, że w zebraniach związków uczestniczą osoby postronne, w lokalach związków znajdowano proklamacje rewolucyjne i t. d. W końcu referat wskazuje na konieczność ścisłej kontroli istniejących związków zawodowych.

**Z ministerjum handlu.** Złożony jeszcze przed dwoma laty Dumie państwowej projekt reformy ogólnej ministerjum handlu i przemysłu dotąd nie został rozważony przez komisję, oczywiście, nie będzie uchwalony podczas obecnej sesji. Wobec tego, ministerjum handlu i przemysłu postanowiło starać się o przyznanie mu tymczasowego kredytu na powiększenie personelu urzędniczego w centralnym zarządzie ministerjum.

Konieczność powiększenia personelu rząd motywuje zwiększeniem pracy, oczekującej to ministerjum, zwłaszcza w sprawie zbliżającej się rewizji traktatów handlowych, zawartych przez Rosję z Niemcami i Austrią.

**Teorja a praktyka.** „Riecz” zwraca uwagę, że pomimo zapewnień Kokowcewa w jego mowie, wygłoszonej w Moskwie, że nikt w Rosji nie marzy o starych sposobach rządzenia, najbliższy kolega premiera, minister Kasso, całą swą działalnością świadczy o wyraźnym dążeniu wstecz, a jednak gabinet Kokowcewa toleruje takie postępowanie.

**Dzień roboczy.** Protesty licznych stowarzyszeń pracowników handlowych i przemysłowych przeciwko przedłużeniu przez komisję Rady państwa dnia roboczego, nie pozostały bez skutku. W drukowanym obecnie referacie komisji będzie nadmienione, że komisja nie należała bynajmniej, aby dzień roboczy dla pracowników handlowych trwał 15 godzin na dobę.

**Bilety okrężne.** Z rozporządzenia ministra dróg i komunikacji bilety okrężne wchodzi w życie z dn. 28 kwietnia r. b.

**IV klasa na kolejach.** Mówią, że wagony IV klasy dla pasażerów już rychło mają być wprowadzone na kolejach.

**Zniesienie monopolu bufetów kolejowych.** Ministerjum dróg i komunikacji rozesało okólnik do wszystkich zarządów kolejowych, aby odąd niezwłocznie wydawano po-

zwolenie ludności okolicznej na prowadzenie handlu artykułami spożywczymi zarówno na stacjach kolejowych, jak i w pobliżu ich. Dotychczas handel podobny był surowo zakazany, co znakomicie sprzyjało właścicielom bufetów kolejowych.

## Ze świata.

**Choroba Strindberga.** Stan zdrowia głośnego autora szwedzkiego Strindberga jest już — jak donoszą ze Sztokholmu — beznadziejny. Rak w żołądku rozwija się silnie i sprawia choremu straszne bóle, których już morfina nie może w zupełności złagodzić. Od kilku dni pacjent nie przyjmuje prawie żadnych pokarmów.

Strindberg niedawno prosił swego zięcia, lekarza dra Philpa, ażeby go zbadał. Dr. Philp stwierdził wodę w jamie brzusznej, poczem przy pomocy dwóch asystentów wykonał operację we wtorek ubiegłego tygodnia. Niestety, okazało się, że przyczyna choroby jest o wiele groźniejsza, a mianowicie stwierdzono kilka nowotworów rakowych. Z początku miano zamiar za pomocą nowej operacji usunąć nowotwory, jednakże lekarze skonstatowali, że byłoby to bezcelowem wobec faktu, że nowotwory już zbyt się rozwinęły. Strindberg wie zupełną prawdę o stanie swego zdrowia. Jego siły umysłowe nie osłabły.

**Sprzedawczyk.** „Kurjer Poznański” pisze: „Sprzedawczykiem stał się p. Henryk Donimirski z Zajezierza pod Sztumem (w Prusiech Królewskich) sprzedawszy piątą część tej posiadłości, około 300 mórg, „Bauernbakowi”. Pan H. Donimirski dokonał irymarki podobno bez porozumienia się z rodziną. Rodzina i ogół polski powiniły wobec sprzedawcyka wysnuć wnioski bezwzględne”.

**Morderstwo na pograniczu.** W pogranicznym miasteczku galicyjskiem, Radomyślu zamordowano w celu rabunku właściciela restauracji Rosnera, matkę jego, żonę i dwoje dzieci. Władze austriackie, jak donosi „Now. Wrem.”, posadzają o to morderstwo żołnierzy rosyjskiej straży pogranicznej.

## Z Cesarstwa.

**Samobójstwo literata.** Wczoraj powiesił się popularny rosyjski dramaturg Kosorotow, znany z utworu p. t. „Wiesnii Potok”.

**Gdzie kopalnie Leńskie a gdzie gen.-gub. Kniaziew?** Ze „wszystkie drogi prowadzą do Rzymu” sprzeczać się nie będziemy, piszą „Birz. Wied.”

Lecz co powiedzieć o generał-gubernatorze Kniaziewie, który nagle wyjechał z Petersburga do Irkucka dla zbadania na miejscu katastrofy w kopalniach Leńskich „a po drodze zajechał, jak donosi Ag. Telegr. do... Kostromy dla odwiedzenia krewnego”.

Co prawda, piszą dalej „Birz. Wied.”, życie rosyjskie znał pisał w Teheranie, który przedciął w Petersburgu 222 dni i otrzymał za to 3 tysiące rubli. Znalismy również naczelnika wysp Komandorskich, Grebnickiego, który na rok 11 miesięcy siedział w Paryżu..

Lecz było to w „dobrych dawnych czasach”. Co prawda i dziś wiemy „o naczelnikach robót na kolei „Amurskiej” którzy dotychczas bawią w Petersburgu lecz na Amurze nie doszło jeszcze do rozlewu krwi, jak to miało miejsce na Lenie.

I oto dlaczego dziwimy się, kończą „Birz. Wied.”, że Kniaziew nie wybrał dla odwiedzin krewnych bardziej odpowiedzialnej chwili.

**Zabójstwo w klasztorze.** W klasztorze t. zw. Berliukowskiej pustyni (gub. moskiewska), został zaduszony braciażek Aleksy i klasztor został podpalony.

**Kwestjonariusz przedwyborczy.** „Riecz” podaje w dosłownem brzmieniu przedwyborczy kwestjonariusz, rozsyłany przez gubernatorów do „sprawników”; zawiera on 7 pytań: 1) czy istnieją miejscowe organizacje partyjne i jakie, czy wywrą wpływ na wybory, 2) czy niema obawy, że będą wybrani lewicowcy, 3) czy przedsięwzięto środki dla zabezpieczenia wyborów prawomocnych pełnomocników od gmin 4) czy możliwe jest połączenie się na wyborach wyborców o pełnym cenzusie z włościanami dla wyboru lewicowców, jeżeli tak, to jakie środki należy przedsięwziąć, 5) jaki może być dobroczynny wpływ władz duchownych na wybory, 6) jaki wpływ na nastój wyborców wywarła działalność III Dumy, 7) jak wpłynąć mogą na bieg wyborów wyniki pracy III Dumy?

**Wiece robotnicze.** Wczoraj, w Petersburgu robotnicy doków Tow. bałtyckiego, w liczbie około 2,000, zorganizowali wiec. Powzięta uchwała przeciwko krwawym zajęciom w leńskich kopalniach złota będzie skierowana do frakcji socjalno-demokratycznej w Dumie. Taki sam wiec urządził robotnicy w fabryce kabil. Uczestniczyło w nim 1,000 ludzi. W związku z tymi wiecami dokonano rewizji i aresztowań pośród robotników.

## ROZDZIAŁ VIII

### Twórczość

Pokój chorego — z całą uroczystością i powagą należy wymawiać to słowo — pokój chorego stał się ołtarzem, obsługiwany przez dwie starsze siostry kapłanki i jedną naiwną akolytkę. Uczyniono wszystko, co się tylko dało, byle zrobić z Henryka pacjenta w wielkim stylu. Łoże boleści jego stało się osią, do której której niespokojnie a kojąco kręcili się wszyscy członkowie domu. Nie zaniedbano żadnego szczegółu najdelikatniejszych starań, ani pielęgniarskiej pomyslowej pieczołowitości, i gdyby pokój nie był od tyłu, ale od frontu, niewątpliwie nieomieszkanoby wnieść prośby o pozwolenie wysłania słomą ulicy.

Jedyną plamą na melancholicznej piękności tej sytuacji było to, że Henryk ani na jedną chwilę nie był naprawdę chory. Ten człowiek poprostu nie umiał zachorować. Był jednym z tych, których choroba nawet wtedy, gdy ich dotknie, dotyka tylko po wierzchu: taki już był jego organizm.

I ciotka i matka zaraz znalazły na trafne wytłumaczenie, mówiąc sobie, że ten ton Henryka, to symptom. Od czterech dni obiedwia zbierały symptomy. Najpierw matka zauważyła, że Henryk ma katar; ciocia Anetka poszła dalej, ciocia Anetka odkryła, że on ma kataralną gorączkę.

(C. d. n.)

17)

ARNOLD BENNET.

## Wielki człowiek.



A Henryk był teraz Sir George'a Powell osobistym sekretarzem! Miał trzy i pół funta pensji tygodniowo. Miał swoje conto w banku, miał własną ławkę w kapliay. Liczono się z nim wszędzie, w całej dzielnicy. Kupował książki — w tem encyklopedje i dykcjonarze. Pisywał rozprawki, nad któremi rozprawiano w „Towarzystwie rezywek Umysłowych”. (Jedna z tych rozprawek miała tytuł: „O kierunkach w nowoczesnej belletrystyce”; oburzał się w niej na „potop błahych powieści, któremi nas prasa zalewa”). Zaasekurował się na życie na sumę dwustu pięćdziesięciu funtów i od wypadku na olbrzymie sumy. Tak, tak, uzbroidł się wazzechatronnie; mógł sobie drwić z losu.

Jeżeli młodzieniec w Londynie miał prawo być nadętym i pewnym siebie, to niezawodnie miałby je Henryk. Ale on pozostał prostym, naturalnym, poczciwym i uprzejmym do gruntu. Był tylko bardzo poważny. Matka ciotka traktując go hatwochwalczo, robiły so mog-

ły, żeby zrobić z niego zarozumiałego, niezdolnego błazna — ale im się to za nic nie chciało udać. Stał się tylko jeszcze poważniejszy. Pozostał, tak jak i dawniej, niezmiernie równym i miłym w obejściu.

A jednak tego jednego wieczora, gdy kazano Sarze rozgrzać mu łóżko szkandełatona Henryka, gdy witał się z ciotką, był oschły drażliwy kapryśny opryskliwy niemal. „Niech mnie ciocia nie dręczy!” bronił się gniewnie, choć dobrze wiedział, że poczciwa ciotka za nic nie chciałaby go dręczyć. To było zagadwe — to była rzecz niesłychana, anormalna, zważywszy charakter Henryka.

— Pan nigdy dotąd odry nie miał, ani w dzieciństwie.

— Naprawdę, proszę pani! — odpowiedziała Sara.

Doktor który niekoniecznie odznaczał się powagą skłonny był traktować humorystycznie zachorowanie na odrę sekretarza Sir George Powella'a. Jednakże zaraz dane mu do zrozumienia, że to nie jest ten właściwy. Łącznym a potężnym wysiłkiem Mrs. Knight i ciocia Anetka potrafiły nadać odrze piętno dostojności. Co do Sary, ta wygadała prawdę przed mleczarzem. „To się samo zrobiło” — tak jak to ucho od czajnika, które się samo utraciło w jej ręce.

Pokazało się, że polisa asekuracyjna przewidywała wszelkie wypadki — tyłkonie odrę-







## Światłolecznicy i Roentgenowski INSTYTUT D-RA S. KANTORA,

Specjaliści chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych  
ulica Krótka № 4. Telefonu № 19—41. 172 0 0

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowym (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świeżba, hemoroidy) elektrolity (radykalne usuwanie szpecących włosów), masaż wibracyjny i pneumatyczny według prof. Zabudowskiego (niemoc płciowa), kaustyka, usuwanie brodawek, Endo i cystoskopia (oświetlanie organów moczopłciowych), Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze. Leczenie syphilisu „Ehrlich-Hata 606”.  
Przyjmuje od 8 — 2 i od 6—9, dla pań od 5 — 6; osobna poczekalnia.

## Pensjonat dla dzieci i młodzieży

R. Zmigryderowej i R. Steimanowej

w Stacji Klimatyczno-leśnej Inowłódz.

Otwarcie 1 Czerwca. Zapewnia się troskliwą opieką, doskonale odżywnie, gry i zabawy pokojowe i w lesie. — Wycieczki w okolice, pod opieką wykwalifikowanych kierowników. Na miejscu stale lekarz.

Prospekty na żądanie. Bliższe wiadomości Łódź, Zielona 11, u właściciela Inowłódzka od 8—6 po poł. Tel. 12—18. 1964—4

## CAŁY DOM

przy ul. Długiej № 29, składający się z dużych jasnych pokoi i sal do 8 okien, w którym się obecnie znajduje kancelaria pocelmaistra odpowiedni dla szkoły do wynajęcia od 1-go lipca r. b. Wiadomość u rządcy Andrzeja 39.



Skład hurtowy W. Danieleckiego  
Łódź, Piotrkowska № 130.

Poszukuje się stałych odbiorców na święta

## kurze jajka.

Zgłoszenia reflektantów uprasza się nadysłać pod „A A C”, Prąszoła, guberni radomskiej, „Poste restante”. r2150—3

## Znana chiromantka wróżka D. Zonand

Ul. Główna 46 m. 7.

1-sze piętro, odgaduje życie każdego człowieka, przeszłość i przyszłość, udziela rad i seansów. Przyjmuje codziennie od g. 10 r. do 10 w.

## Dr. S. Sznitkind

ul. Średnia nr. 2.

Kosmetyka lekarska (piegi, przyszcze, włosy etc), choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 8—2 po poł. i od 4½ do 9 wiecz. damy od 4½ do 6 po poł.

## Dr. K. Wacerman

CHIRURG,  
powrócił.

Leczenie hemoroidów metodą nieoperacyjną (bezkrwawa) według prof. Boasa. 9—10 i 4—6.

Średnia 11. Telef. 14-22

## Dr. Feliks Skusiewicz Andrzeja 13.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje: od 9—11 g. rano 4—8 g. popoł. W niedziele święta od 10—1 g. rano. Telef. 22-66.

## Dr. REJT

Średnia 5.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „ERLICH-HATA 606” wśród żył. Leczenie elektrycznością (elektroizem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia. Godziny przyjęcia: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta 9—2 po p

## Natychmiast potrzebni są wszędzie agenci - współpracownicy

bez ponoszenia kosztów i ryzyka na stałą pensję i procenty  
Szczegółowe informacje wysyła się bezpłatnie. Skuck. Kantor gazety „Sybirskij torgowo-promyszlennyj Wiestnik” Pocztamskaja № 14. r2153—0

## Towarzystwo Akcyjne Rzeźni Miejskich

w Rosji

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5.

Łódź, Rzeźnia Miejska.

poleca:

- 1) Włoseń tapicerski.
- 2) Krew suszoną.
- 3) maczkę mięsną.
- 4) Kupuje i sprzedaje skóry surowe, mokre i suche.

1 82—20

## Maszynista ilustracyjny

do nadzoru nad maszynami w jednej z większych drukarni w Warszawie potrzebny. Oferty pod „Drukarz” składać w Centr. Biurze Ogł. L. i E. Metzl i S-ka Warszawa, Marszałkowska 180.

## Introligatorski majster

obznajmiony ze wszelkimi robotami introligatorskimi potrzebny zaraz za dobrem wynagrodzeniem do zarządu większą introligatorynią w Warszawie. Oferty pod „Introligator” z kopjami świadectw nadsyłać do Centr. Biura Ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka w Warszawie.

Na zatwierdzonych przez Okręg Naukowy

## Kursach przygotowawczych

na świadectwa nauczycielskie, uoznia aptekarskiego, z 4 klas i. t. p. wykłady rozpoczną się 1 Maja w lokalu zakładu naukowego pani Miklaszewskiej ulica Mikołajewska № 22. Zapis kandydatów Nawrot 92 m. 22 od godziny 6 do 8 wieczorem. 2352—8—1

Poszukuje się

## Technika-Budowlanego

mówiącego po niemiecku, ze znajomością prowadzenia robot budowlanych, statystycznych obliczeń, sporządzenia kosztorysów i rachunków oraz długoletnią praktyką dla tutejszego biura budowlanego: Oferty proszę składać pod „Skrzynka poczt. № 551”

## Dr. I. Silberstrom

mieszka obecnie na Zawadzkiej № 12. Choroby skóry włosów, i weneryczne. Radykalne usuwanie szpecących włosów.

Przyjmuje: od 11 i pół, od 2 i pół po poł. od 5 i pół do 8 i pół, wiecz. Dla pań od 4 i pół do 5 i pół. W niedzielę do 3 po poł.

## Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDEŁA, NOSA I USZU.  
3. Zielona 3.

## Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.  
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych. Przyjmuje pod 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 7113—0

## Dr. Litmanowicz

Krótką 12.  
Choroby dróg moczowych (pęcherza i nerek)  
Cystoskopia i zgłębnikowanie moczowodów.  
Godz. przyjęć: od 8—10 i 4—7

## Dr. L. Prybulski

powrócił.

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606” wśród żył.

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym, ulica. POŁUDNIOWA № 2. Przyjmuje choroby od 8—1 rano i od 4—6 po poł., paale od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

## Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych. Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół po do 6 i pół po południu.  
Ulica Południowa 23  
Telefonu № 15.85 2640

## Dr. med. W. KOTZIN

ul. Piotrkowska 71.  
Choroby serca i płuc  
przyjmuje od 10—11. od 4—6 po poł. Telefon nr. 21-19. 2338 10 i

Wyszła i jest w sprzedaży

NOWA KSIĘGA POPULARNO-NAUKOWA

## Wszechświat i Człowiek

Przeszło  
860

ryciz, portretów i reprodukcji obrazów  
A. Wawrowskiego  
Brillowa  
Rafaela  
Rubensa i innych.

kolosalna praca

D-ra Kremera

przy udziale znakomitych

profesorów

Historja ziemi, ciał niebieskich, świata roślinnego, zwierzęcego i

Przeszło  
100,000

wierszy ścisłego druku  
na 1560 stronach  
wielkiego formatu książki

Stopniowy rozwój ludzkości od czasów przedhistorycznych do obecnej chwili.

Wydawnictwo firmy Rady Handlowej N. W. Gajewskiego. Pojawienie się tej poważnej i pożytecznej książki dzieła oddźwięk w każdym człowieku, dążącym do samokształcenia.

Dział poświęcony w naszej księdze okresowi pierwotnemu—preraża wprost temi milionami, a może i miliardami lat, ubiegłych w rozwoju wszechświata do czasów obecnych.

Nie mniej ciekawą jest historia powstania i rozwoju jednostki i rodu ludzkiego. Wiele miejsca poświęcono również tak zwanym tragedjom światowym: potopowi powszechnemu, trzęsieniom ziemi, powodziom, wybuchom wulkanów niszczącym całe okręgi wraz z wieloma tysiącami ludności.

Znaczniejsze momenty stopniowego rozwoju przyrody i ludzkości przeważnie ilustrowane są zdjęciami z cennych zbiorów starych sztychów Picard'a Galerii Drezdeńskiej, muzeum Louvre'u, Ermitage'a i zbiorów milionerów amerykańskich.

Księga „Wszechświat i Człowiek” w poprzednim wydaniu kosztowała 33 rb. Wydanie obecne, przypadkowo nabyte sprzedaje się chwilowo po cenie z opak. i przesyłką rb. 4, na Syberję o 1 rubla drożej.

Księgę wysyła się po otrzymaniu pieniędzy, albo za zaliczeniem po otrzymaniu 1 rb. zadatku. Zadatek przesyłać można w markach poczt. listem poleconym.

Adres: A. A. Iljin, St.-Petersburg. B. Zielienina ul. № 1.

## DYREKCJA

Łódzkiej Szkoły Handlowej Zgromadzenia Kupców

(Ozielna 58)

niżej podaje do wiadomości osób zainteresowanych, iż egzaminy przedwakacyjne kandydatów do klas: wstępnych, I, II i III-ej odbywać się będą w dn. 1, 3 i 4 czerwca o godz. 3-iej po południu. Podania z załączeniem metryki w całkowitym wypisie, świadectwa pochodzenia i szczepienia ospy przyjmują kancelarja szkoły do dn. 31 maja r. b.

2159—3—1

# Stan Rachunków Drugiego Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu.

na dzień 31 Marca 1912 r.

STAN CZYNNY.

STAN BIERNY.

Kasa — — — — —	164,889 45	Kapitał obrotowy: 10 proc. wnioski 820 członków	
Rachunek przekazowy w instytucjach kredytowych —	17,331 02	z odpowiedzialnością na Rb. 3,649,000	364,900 —
10-cio proc. wniosek członkowski w Banku Cen		Kapitał zapasowy — — — — —	6,527 19
trafn. Tow. Wzajemn: Kred. — — — — —	1,500 —	Fundusz rezerwy członków — — — — —	9,875 56
Papiery publiczne — — — — —	8,483 11	Wkłady — — — — —	964,144 28
Weksle skupione, conajmniej z dwoma podpisami —	2,404,669 96	Redyskonto — — — — —	890,476 49
Weksle skupione w walucie zagranicznej — — — — —	2411 37	Rachunek specjalny Tow. zabezpieczony weksłami	123,106 80
Weksle protestowane — — — — —	23,101 54	Korespondencje: Loro	897,706 86
Pożyczki na zastaw papierów publicznych — — — — —	506 06	„ Nostro	175,886 24
Rachunki specjalne członków zabezpieczone papier.		Przekazy nieopłacone — — — — —	21,789 86
publiczna. — — — — —	38,770 33	Procenty niepodniesione — — — — —	1470 38
Korespondencje: Loro	92,317 15	Wnioski członków podlegające wydaniu — — — — —	17721 58
„ Nostro	361,668 16	Podatki skarbowe — — — — —	629 08
Urządzenie biura — — — — —	5,246 52	Sumy przechodnie — — — — —	158,854 45
Sumy, podlegające zwrotowi — — — — —	11,123 87	Procenty i prowizja pobrane — — — — —	83,667 98
Koszty handlowe — — — — —	15,001 17	Rezerwa z od wkładów — — — — —	3,750 —
Procenty i prowizja zapłacone — — — — —	29,427 96	Dywidenda niepodniesiona — — — — —	2,846 56
Koszty organizacji — — — — —	1,548 97	Zwrot strat odpisanych — — — — —	68 —
Zaliczki na dokumenty przyjęte do realizacji — — — — —	14,747 27	Zysk za 1911 r. — — — — —	34,468 65
	3192 688 90		3,192,688 90

## Karol Michalski

Łódź, Piotrkowska 223, telefon 28-83

Akcyjnego Zakładów Ceramicznych Dziewulski i Lange w Opocznie.

Posadzki terrakotowe. Płytki glazurowane. Licówki różnokolorowe. Cegła ogniotrwała wysokiej dobroci. Glinka ogniotrwała Towarzystwa

Założona w 1840-ym roku Pierwsza w kraju

**FABRYKA**  
 Farb, Lakierów i Produktów Chemicznych  
**„J. A. Krausse”**  
 w WARSZAWIE,  
 poleca pierwszorzędnej dobroci:

Farby olejne,  
 Farby suche,  
 Lakier spirtusowe,  
 Lakier emalji „Okolin”,  
 Lakier transparentowe,  
 Politory spirtusowe,  
 Bejce angielskie,  
 Zaprawy terpentynowe,  
 Masy woskowe,  
 Farbkę do bielizny „Indigo-Karmin”,  
 Farbkę do bielizny w prążkach,  
 Ultramarinę,  
 Pokost, Terpentynę,  
 Pastę i Krem do obuwia,  
 Glazurę do obuwia,  
 Wosk szewski,  
 Cwiki drewniane amerykańskie do obuwia,  
 Lak do listów i butelek itp.  
 Klej uniwers. „Syndeton”

Fabryka i Kantor: ul. Bonifraterska № 9.  
 Telefony: №№ 18-48, 86-75, 86-76.  
 Skład fabryczny: ul. Miodowa № 3. Tel. № 35-73.  
 Ostrzeżenie: Prosimy zwracać uwagę na naszą markę fabryczną „O K O”, gdyż w handlu znajdują się podrabiane towary

Tylko do 14-go maja

przed wyjazdem na kurację przyjmuję

Okultysta - chiromanta „Henryk”

Przepowiada przeszłość, przyszłość, udziela rad, i t. d. Ceny od 50 kop. Od 11-ej rano do 9 wiecz. Zielona 41.

### Ogłoszenia drobne.

Z powodu wyjazdu wyprzedam zaraz meble z salonu, stołowego, sypialnego za bezcen. Zawadzka 46-1. 2484-3

Dla miłośników wielka oszczędność!!! Piękna peleryna zastępująca palto, oszczędzająca ubranie 5 rubli. Piotrkowska 128-13. 1929-0

Do wynajęcia w każdej chwili pokój z osobnym wejściem. Wiadomość. Zachodnia 36, m. 9. 2397-2

Do zakładu tryzjerskiego potrzebny subiekt na dobrych warunkach. Benedykta № 1. T. Jakubowicz. 2400-2

Do pracowni gorsetów w me Annetę, Andrzeja 4, potrzebna zdolna pani (lat 15-16) na podreżną. 2398-2

Do oddania na własność półtora roczny chłopiec. Wiadomość: ul. Andrzeja 43 m. 7. 2198-2

Kupię motor gazowy o sile 2 koni nowy lub używany w dobrym stanie. J. Windman. Piotrkowska № 35. 2381-3

Maszyny 2 Singera bebenkowe prawie nowe i maszyna za 16. rb. Piotrkowska 103-5.

Nowy budynek 60x14 łokci 6 1/2 wysokości może być 1 sala lub 3 po 20 łokci odpowiedni na ślusarnię, stolarnię lub t. p. Pańska 8. Wiadomość na miejscu: 2338-3

Od lipca 1912 do wynajęcia, Konstanyńska 98, 2 pokoje z kuchnią i wygodami; mieszkanie w suterenie; szopy plac mieszkanie, oraz różne lokale fabryczne. 2348-3

Okazyjnie do sprzedania bardzo tanio otomana i szel long Konstanyńska 7, parter.

Pokój frontowy, duży, widny z meblami i utrzymaniem lub bez do wynajęcia zaraz. Piotrkowska 209, m. 8 II piętro. 2380-0-1

Przyjmę kilku panów na mieszkanie z utrzymaniem lub bez. Wiadomość: Gubernatorska № 21, m. 28, III piętro.

Potrzebne młode dziewczyny do składania arkuszy. Zawadzka 10. Zakład introligatorski. 2404-3

Poszukuję szwaczkę od bielizny do domu prywatnego. Skwerowa 6, m. 11. Zastać pomiędzy 11-a-1-a. 2392-1

Szykier kolonijny i magiel do sprzedania: Ul. Wspólna № 47/10. Radogoszcz. 2238-6

Ważne dla pań. Nowo-otwarta pracownia sukien damskich poleca szybkie i staranne wykończenie zamówień. Ceny niskie. Wólczańska № 65-18. 2351-3

10000 bluzek wyszycych jedwabiem po 65 kop. Ul. Piotrkowska № 9, u A. Feimana. 2844-3

Z powodu dalekiego wyjazdu sprzedaję strzelnicę z całym urządzeniem, dekoracje, fuzje, figury i t. d. Zielony Rynek № 4. 2853-3

Zaginiony paszport, wydany z gm. Zadziem, pow. Sieradzkiego, gub. kaliskiej na imię Ignacego Choraziaka. 2378-3

Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Ludw. Dommanowicza, na imię Tomasz Lampczaka. 2406-1

Zaginiony paszport, wydany z gm. Łoszyce, pow. konstanyńskiego, gub. siedleckiej, na imię Abrama Szwarzeworta.

Zaginiony paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Józefa Lipińskiego. 2883-3

Zaginiony bilet wojskowy i paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Hila Chaima Rozencwejga. 2394-3

Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Marjanny Kalinowskiej. 2396-1

Zaginiona karta od świadectwa, od policmajstra, wydana z fabryki Gustawa Schreiera, na imię Wacława Cieślaka. 2395-1

Zaginiony paszport, wydany z gm. Goździków, pow. Opoczno, gub. radomskiej na imię Jankel Golda. 2394-2

Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Michała Nowackiego. 2390-1

Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Stilda, na imię Józefa Majewskiego.

Zaginiony dowód za № 144 wydany 23/III 1908 r. przez gubernatora kieleckiego na zatrzymanie paszportu krajowego - wydanego przez prezydenta m. Łodzi i proszę takowy złożyć w kancelaryi policmajstra. Henryk Zylbersztajn. 2406-1

Zaginiony paszport, wydany z gm. Ciepeliów, pow. łża, gub. radomskiej, na imię Stanisława Świątki. 2402-3

Zaginiony paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Marji Łacińskiej. 2401-3

Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Kolna, na imię Władysława Ciury.

Zaginiony paszport, wydany z gm. Grabów pow. łeczyckiego, na imię Antoniego Matyszkiewicza. 2398-2

Ważne dla pań!  
 SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PAN  
**„EUGENJA”**  
 KARTOWSKA,  
 Łódź, Konstanyńska 5  
 Telefonu № 28-01.  
 Poleca Szosa Pantom w Łodzi i okolicach  
**NAJPIĘKNIEJSZE CZESANIE**  
 mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Mantou) oryzowanie paznokli farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakresie perukarstwa wchodzące jako to: łoki turbano we workowe i postiche, za wazę w najnowszym stylu wykonujemy pod meim kierunkiem. Wykazam upiornia najnowszych fryzur w 5 lekcyjach Abonament na miesiąc i w domach